

ZBIGNIEW DALEWSKI

(Warszawa)

MIĘDZY GNIEZNM A POZNANIEM

O miejscach władzy w państwie pierwszych Piastów

Rozwijając narrację o potędze i bohaterskich czynach Bolesława Chrobrego Gall zamieścił w swojej *Kronice* również krótką relację o organizacji sił zbrojnych jego państwa. Zdaniem Galla miał Chrobry mieć „de Poznan [...] mille CCC^o loricati milites cum IIII^o milibus clipeatorum militum; de Gneznen mille quingenti loricati et quinque milia clipeatorum; de Wladislau castro octingenti loricati et duo milia clipeatorum; de Gdech CCC^o loricati et duo milia clipeatorum”. I chociaż Gall dodaje, że Bolesław mógł dysponować także licznym rycerstwem „de aliis [...] civitatibus et castellis”, to jednak nie ulega wątpliwości, że siła militarna jego państwa opierała się na oddziałach pochodzących z tych czterech grodów. Z nich bowiem wywodzili się ci, którzy „omnes fortissimi et ad bella doctissimi magni Boleslauri tempore procedebant” zapewniając mu liczne zwycięstwa¹.

Ogólnie rzecz biorąc relacja Galla nie budzi w historiografii większych zastrzeżeń. Wysuwane wątpliwości mają raczej charakter szczegółowy. Dotyczą one wiarygodności podanych przez Galla liczb czy zmiernają do drobnych rewizji listy wymienionych przez niego grodów². Wydaje się, że wyliczone przez Galla ośrodki stanowiły główne punkty oparcia dla tworzonej przez Piastów organizacji terytorialnej rozwijającego się państwa polańskiego, wypełniając istotne funkcje administracyjno-militarne. W nich koncentrowały się agendy zarządu terytorialnego, gospodarczego i wojskowego. One wyznaczały elementy nośne całej konstrukcji administracyjnej państwa.

Do wyciągania takich wniosków ze skąpej relacji Galla zachęcają wyniki badań archeologicznych. Ujawniają one, jak się zdaje, celowe organizowanie przestrzeni osadniczej na obszarach Wielkopolski związane z przemieszczeniami ludności wewnątrz tej dzielnicy, jak również osiedlaniem ludności z zewnątrz, co doprowadziło do wzmocnienia jej potencjału ludnościowego i uczyniło możliwym dokonanie datowanych na połowę X wieku ogromnych

¹ *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. C. Maleczyński, MPH n. s., t. 2, I 8, s. 25–26.

² Zob. np. J. Karwasińska, *W sprawie interpretacji terminu Wladislavia*, „Roczniki Historyczne”, 4, 1928, s. 129 nn; J. Dowiat, *Kilka uwag o słownictwie Galla Anonima w związku z zagadnieniem organizacji sił zbrojnych za Bolesława Krzywoustego*, „Kwart. Hist.” 1, 1959, s. 43; J. Bieniaś, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska” 1, 1963, s. 30; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 616 nn.

inwestycji budowlanych. W ich ramach na niewielkim obszarze między Wartą i Gopłem powstała wówczas sieć tzw. grodów naczelnych, wyróżniających się charakterem swych założeń przestrzennych, jak również obszarem powierzchni objętym umocnieniami. W grodach tej kategorii widzi się zazwyczaj centra większych jednostek terytorialnych kształtującego się państwa piastowskiego.

Ich tak uderzające skoncentrowanie na niewielkim stosunkowo obszarze widoczne jest jedynie na terenie Wielkopolski. Wśród nich znajdują się przebudowane i rozbudowane przez Piastów ośrodki, których metrykę można odnieść do czasów plemiennych, jak Gniezno, Łąd czy Kruszwica, jak również grody wzniesione na surowym korzeniu, jak Poznań czy przypuszczalnie Giecz. Jak podnosi Z. Kurnatowska, takiego skupienia grodów naczelnych nie można było osiągnąć przy wykorzystaniu jedynie bezpośredniego zaplecza ludnościowego i materialnego. Ich powstanie i funkcjonowanie warunkowane musiało być stałym dopływem środków i dóbr ściąganych z zewnątrz za pomocą sieci grodów lokalnych. W pierwszym okresie pochodziły one głównie z obszaru Wielkopolski, to tłumaczy zdaniem wspomnianej autorki pokrycie tej dzielnicy gęstą siecią grodów lokalnych, później również, a nawet przede wszystkim, z innych części kraju włączanych stopniowo w ramy piastowskiej organizacji państwowej. Uzupełniane były też dochodami z wojny czy handlu³.

Utrwalona w przekazie Galla struktura organizacji terytorialnej państwa wczesnopiastowskiego zdaje się odpowiadać ogólnym tendencjom towarzyszącym kształtowaniu się państw wczesnośredniowiecznych formujących się wokół niewielkiego obszaru stanowiącego podstawę dla późniejszej ekspansji terytorialnej. Pomimo stałego wzrostu przestrzennego organizmu państwowego, podporządkowywania ośrodkowi centralnemu coraz to rozleglejszych obszarów, punkt ciężkości państwa mieścił się nadal w ramach wyznaczonych przez obszar wyjściowy⁴. Skupienie w centrum kształtującego się organizmu państwowego głównych organów zarządu administracyjnego i wojskowego, umieszczonych w licznych, blisko siebie leżących wielkich grodach naczelnych miało zapewnić materialne podstawy hegemonii obszaru środkowego. Wydaje się, że analogiczne do polańskiego zgrupowanie na niewielkim centralnym obszarze państwa wielkich grodów naczelnych można odnaleźć zarówno w Bułgarii, jak i w państwie wielkomorawskim, gdzie w pierwszym przypadku Pliska, Presław czy Madara, a w drugim Mikulčice, Staré Město i Pohansko skupiały w sobie całe bogactwo i siłę formującego się organizmu państwowego. Wokół nich rozciągały się podporządkowane im obszary pozbawione podmiotowości politycznej i eksploatowane gospodarczo⁵.

³ Z. Kurnatowska, *Próba odtworzenia organizacji zarządu terytorialnego państwa pierwszych Piastów w Wielkopolsce*, w: *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, Wrocław 1984, s. 81 nn.

⁴ O. Balzer, *O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny Zachodniej*, *Pisma pośmiertne*, t. 3, Lwów 1937, s. 52; F. Graus, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten in Mitteleuropa*, „Historica”, 10, 1965, s. 51 n.; J. Bardach, *L'Etat polonais aux X^e et XI^e siècles*, w: *L'Europe aux IX^e-XI^e siècles. Aux origines des Etats nationaux*, Warszawa 1968, s. 281 nn.; H. Łowmiański, op. cit., s. 595 nn.

⁵ Z. Kurnatowska, *Słowiańszczyzna Południowa*, Wrocław 1977, s. 117 nn.

Czytelna w źródłach przewaga polityczna wyznaczonego przez wielkie grody naczelne obszaru głównego pozwala, jak sądzimy, postawić pytanie o jego miejsce w całości wyobrażeń przestrzennych wspólnoty ujętej w ramy organizacji państwowej. Rozstrzygnięcia wymaga bowiem kwestia określenia charakteru racji ideowych stojących za tak wyraźną przewagą obszaru centralnego nad podległym mu terytorium. Istotnym wydaje się być uchwycenie znaczenia zamkniętych w jego ramach fragmentów przestrzeni nie tylko w strukturze organizacji terytorialnej państwa piastowskiego, lecz także w kategoriach, przenikającego się przecież z praktyką polityczną, idealnego obrazu otaczającej człowieka rzeczywistości. Warto zastanowić się nad istnieniem zależności między porządkiem administracyjnym a zespołem wartości przypisywanych przez tradycję poszczególnym elementom krajobrazu przestrzennego. Wydaje się bowiem, że przestrzeń w systemie sprawowania władzy to coś więcej niż miejsce, w którym władza wypełnia swoje funkcje z tej prostej przyczyny, że gdzieś to musi robić. Stąd pytanie o znaczenie tego obszaru władzy w ideowej konstrukcji stanowiącej wspólne dziedzictwo grupy, w tradycyjnym systemie porządkowania i różnicowania kategorii przestrzennych, pytanie o wzajemne relacje między władzą, różnymi formami jej spełniania a miejscem w przestrzeni.

Próba odpowiedzi na tak postawiony problem wymaga odwołania się do materiału porównawczego. Z jego perspektywy możliwe jest uchwycenie działań i postaw, dostępnych w materiale polskim w stanie jedynie szczątkowym, w sposób znacznie pełniejszy. Stwarza on szansę opisanie reguł określających charakter relacji między władzą a przestrzenią i wskazania na miejsce, jakie kategorie przestrzenne zajmowały w działaniach średniowiecznych władców, wyznaczając jeden z podstawowych czynników decydujących o skutecznym wypełnianiu praw władczych.

Dla sprecyzowania charakteru wymienionych wyżej zależności chcemy w pierwszej kolejności odwołać się do przykładu irlandzkiego, gdyż szybko pozwoli on na bliższe określenie zakresu poszukiwań.

W tradycyjnym systemie irlandzkich wyobrażeń przestrzennych ważne miejsce zajmuje podział kraju na pięć prowincji. Jeden z nurtów tej tradycji wiązał utworzenie centralnej, piątej prowincji z działalnością króla Tuathala Techtmara. Tuathal był synem króla Tary Fiáchu zamordowanego przez zbuntowanych wasali, władców czterech prowincji — Ulsteru, Leinsteru, Munsteru i Connacht. Po ciężkich walkach Tuathalowi udało się pokonać buntowników. Wówczas to stworzył piątą prowincję Irlandii — Meath, mającą stanowić podstawę jego przewagi nad władcami dzielnicowymi. Została ona utworzona w sposób szczególny. Zwycięski król odebrał każdej z pokonanych czterech prowincji część jej terytorium i z ziem tych w samym środku kraju utworzył prowincję Meath. W głównych punktach tych składających się na Meath części, stanowiących centra życia politycznego i religijnego Irlandii, Tuathal wznosił królewskie twierdze.

W części odebranej Connacht znajdował się Uisnech, z Ulsterem związana była Tailtiu, z Leinsterem Tara, a na obszarach zabranych Munsterowi

znajdowała się Tlachtga. Te cztery ośrodki wyznaczały właściwe centrum Irlandii, w nich odbywały się główne irlandzkie święta gromadzące mieszkańców całego kraju. Tam zapalano święte ognie, zawierano małżeństwa, odbywano sądy i uchwalano prawa. Tym samym w granicach Meath znalazły się i zostały podporządkowane władzy Tuathala te punkty przestrzeni, które dla wspólnoty irlandzkiej miały największe znaczenie, w których podejmowano najistotniejsze dla niej decyzje. Powstała ze złączenia czterech regionów Meath stanowiła w gruncie rzeczy Irlandię w zmniejszeniu, zdolna była wypełniać każdą z funkcji wiązanych z poszczególnymi prowincjami. Była idealnym odwzorowaniem całości i zwierzchność nad nią zapewniała władzę nad całą Irlandią⁶.

Na znaczenie tak rozumianej prowincji centralnej w perspektywie przestrzennych uwarunkowań wypełniania praw władczych nie tylko w sferze podania czy mitu, lecz również na płaszczyźnie konkretnych działań politycznych, zdają się rzucać nieco światła także stosunki panujące w państwie merowińskim. Szczególną uwagę zwracają tutaj zasady rządzące dwoma kolejnymi podziałami państwa Franków, dokonanymi w roku 511 i 561 między synami i wnukami Chlodwiga. Grzegorz z Tours, relacjonując wydarzenia, jakie miały miejsce w roku 561 po śmierci Chlotara I i wymieniając dzielnice przypadłe wówczas jego synom, przypomniał równocześnie podział z roku 511, w którym podzielono państwo między synów Chlodwiga — Teodoryka I, Childeberta I, Chlodomera i ojca udziałowców z roku 561, Chlotara I. Zdaniem Grzegorza „*deditque sors Charibertho regnum Childeberthi sedemque habere Parisius, Gunthramo vero regnum Chlodomeris ac tenere sedem Aurilianensem, Chilperico vero regnum Chlotari, patris eius, cathedramque Sessionas habere, Sygibertho quoque regnum Theuderici sedemque habere Remensim*”⁷.

Jak się wydaje, w istocie podział z roku 561 odpowiadał w ogólnym zarysie podziałowi z roku 511. W każdym razie, reguły, według których przeprowadzono te podziały, były w obu wypadkach identyczne. Dokonano wówczas najpierw podziału, między wszystkich jego uczestników, terenów na północ od Loary, tam znajdowały się wszystkie wymienione przez Grzegorza merowińskie sedes, a dopiero potem, również między wszystkich, Akwitanii, a w roku 561 również Burgundii⁸. W rezultacie dzielnice przypadłe merowińskim władcom nie stanowiły jednolitych całości terytorialnych. Takie przeprowadzenie podziału państwa między synami Chlodwiga może znaleźć swoje wytłumaczenie w nieustabilizowanej jeszcze wówczas sytuacji politycznej na obszarze świeżo podbitej przez Franków Akwitanii⁹. Lecz w 561 roku

⁶ A. Rees, B. Rees, *Celtic Heritage. Ancient Tradition in Ireland and Wales*, London 1961, s. 119 nn; F. Le Roux, *Le Celticum d'Ambigatus et l'Omphalos gaulois. La royauté suprême des Bituriges*, „Ogam”, 13, 1961, 1, s. 172 nn.

⁷ *Gregorii episcopi Turonensis Historia Francorum*, ed. W. Arndt, MGH SS rer. Mer., 1, IV, 22, s. 159.

⁸ E. Ewig, *Die fränkischen Teilungen und Teilreiche (511–613)*, Abh. d. Ak. d. Wiss. u. Lit., Geistes- und sozialwissen. Kl., 9, 1952, s. 651–715.

⁹ *Ibid.*, s. 661, 667.

panowanie frankijskie w Akwitanii i Burgundii było już niezagrażone. Wydaje się zatem, że istota podziałów merowińskich tkwiła w czym innym.

Grzegorz z Tours mocno podkreślał zasadę równości, która miała towarzyszyć podziałom państwa merowińskiego¹⁰. Tym niemniej obszary poszczególnych dzielnic, jak również związane z nimi dochody nie były bynajmniej równe¹¹. Odnosi się jednak wrażenie, iż dla władców merowińskich zasada wzajemnej równości polegała na czym innym. Niejednokrotnie też znajdowała ona swoje odbicie w działaniach politycznych.

W 524 roku po śmierci Chlodomera i po zamordowaniu jego synów przez Childeberta i Chlotara jego orleańskie państwo zostało podzielone między braci zmarłego władcy. Podziału jednak dokonano między wszystkich trzech żyjących synów Chlodwiga, gdyż również władca Reims, Teodoryk, wystąpił z pretensjami do dziedzictwa po Chlodomerze. Podobnie w 534 roku po zwycięstwie nad Burgundami w podziale ich państwa uczestniczy także, obok Childeberta i Chlotara, syn i następca Teodoryka, Teodobert I. Również w roku 567 po śmierci najstarszego z synów Chlotara I, władcy Paryża Chariberta, w podziale jego państwa uczestniczą wszyscy trzej żyjący jego bracia — Guntram z Orleanu, Sigibert z Reims i Chilperyk z Soissons. Analogicznie jak w 511 i 561 roku, podzielono między wszystkich braci najpierw obszar państwa Chariberta leżący na północ od Loary, a dopiero potem jego akwitańskie posiadłości¹².

W tym miejscu warto przypomnieć cytowaną już relację Grzegorza o podziałach z 511 i 561 roku, w której ogranicza się on do wymienienia głównych ośrodków państw synów i wnuków Chlodwiga — Paryża, Orleanu, Soissons i Reims. Reszta przypadłych im terytoriów nie zaprzęta w tym miejscu jego uwagi. Podobnie jak w przypadku relacji Galla o głównych ośrodkach państwa Bolesława Chrobrego można jedynie wnosić, że władcom merowińskim przypadły również inne liczne *civitas* i *castella*. Wydaje się, że wstrzeźliwość Grzegorza z Tours w opisywaniu terytoriów odziedziczonych przez synów i wnuków Chlodwiga nie jest przypadkowa. Wymieniając merowińskie *sedes*, Grzegorz powiedział już wystarczająco dużo. Wskazał na udział każdego z władców merowińskich w swoistym obszarze centralnym państwa frankijskiego, na posiadanie przez nich tych punktów w przestrzeni kraju, które wyposażały ich w pełnię praw władczych i pozwalały na eksploatację podległych Frankom terenów akwitańskich czy burgundzkich.

Rządząca podziałami merowińskimi zasada równości polegała, jak przypuszczamy, na zapewnieniu każdemu z merowińskich królów prawa do posiadania obszarów wyposażonych w szczególne właściwości, obszarów gdzie leżała siła frankijskiego państwa i które wyznaczały jego terytorium właściwe. Dlatego też dokonując podziału władztwa najpierw dzielono jego podstawowy

¹⁰ Grzegorz, III, 1, s. 109.

¹¹ E. Ewig, op. cit., s. 674, 678.

¹² Ibid., s. 668, 670, 679 nn.; zob. też R. Schneider, *Königswahl und Königserhebung im Frühmittelalter. Untersuchungen zur Herrschaftsnachfolge bei den Langobarden und Merowingern*, Stuttgart 1972, s. 74 nn., s. 92 nn.

obszar, zamieszkałe przez Franków tereny na północ od Loary, gdzie znajdowały się cztery główne ośrodki ich państwa — Paryż, Reims, Soissons i Orlean. Reszta była już tylko konsekwencją tego pierwszego podziału. Każdy kto posiadał władzę nad częścią ziem wyznaczonych przez ośrodki wymienione przez Grzegorza z Tours miał prawo do udziału we władzy nad pozostałymi podporządkowanymi Frankom terytoriami.

Władza realizowała się bowiem przez dostęp do określonego miejsca w przestrzeni. Przekonanie o tym zdawało się również leżeć u podstaw sporu między Chlotarem II a jego synem Dagobertem I. W 623 roku Chlotar przekazał Dagobertowi rządy nad Austrazją. Dzielnica Dagoberta nie obejmowała jednak całości terytorium austrazyjskiego. Chlotar zatrzymał w swoim ręku akwitańskie posiadłości Austrazji, jak również jej sedes — Reims. Istoty tego ostatniego zwłaszcza posunięcia można poszukiwać w charakterze zwierzchności Dagoberta nad Austrazją. W zamiarze Chlotara zwierzchnia władza nad całym państwem Franków, mimo wydzielenia dzielnicy Dagobertowi, miała pozostać nadal w jego rękach. Widowym znakiem podległości Dagoberta miało być, jak można przypuszczać, pozbawienie go określającego jego prawa władcze austrazyjskiego grodu głównego — Reims. Pomimo, iż dwór austrazyjski od dawna już związany był z Metz, możliwość skutecznego realizowania praw władczych nadal łączyła się z posiadaniem starego ośrodka w Reims. To zdaje się tłumaczyć intensywność zabiegów ze strony Dagoberta zmierzających do odzyskania kontroli nad nim. Zawarty w 626 roku układ zostawiał co prawda akwitańskie posiadłości we władaniu Chlotara, pozwolił jednak Dagobertowi na uzyskanie Reims. To wystarczyło do tego, aby sytuacja w państwie uległa radykalnej zmianie i Dagobert osiągnął pozycję równorzędną ojcu¹³. Równość władców merowińskich wynikała bowiem z równego ich udziału w miejscach decydujących o władzy, tych w których władza znajdowała swoją najpełniejszą przestrzenną manifestację¹⁴.

Na miejsce kategorii przestrzennych w systemie sprawowania władzy i ich znaczenie w strukturze organizacji terytorialnej państwa wskazuje także relacja *Povesti vremennyh let*. Znamienny charakter ma tu zwłaszcza przekaz o konflikcie Jarosława Mądrego z jego młodszym bratem Mścislawem. Według *Povesti* panujący dotąd w Tmutorokaniu Mścislaw podjął w roku 1024 próbę opanowania Kijowa. Zamach na Kijów jednak się nie powiódł. Jego mieszkań-

¹³ *Chronicarum quae dicuntur Fredegarii scholastici libri IV cum continuationibus*, ed. B. Krusch, MGH SS rer. Mer., 2, IV 47, s. 144, IV, 53, s. 146 nn. Zob. też R. Schneider, op. cit., s. 139 nn; F. Cardot, *L'espace et pouvoir. Étude sur l'Austrasie mérovingienne*, Paris 1987, s. 177 nn. Dagobert postąpił zresztą podobnie w stosunku do swojego syna Sigiberta III. Wydzielając mu w 633 roku Austrazję i pragnąc jednocześnie zachować władzę nad całym państwem zatrzymał również Reims w swoim ręku, zob. Fredegar, IV, 75, s. 158 nn. Warto tu także może przypomnieć, że również Władysław Herman wydzielając synom dzielnice „de manu ... sua sedes regni principales non dimisit”, Gall II, 7, s. 74.

¹⁴ O tym w jak konkretny sposób udział ten był rozumiany przekonują także dodatkowe okoliczności, które miały miejsce w 567 roku w trakcie podziału państwa Chariberta. Przeprowadzono bowiem wówczas również osobny podział samego Paryża. W ten sposób każdy z braci Chariberta uzyskał jednakowy dostęp do jego głównego ośrodka, jednej z czterech wymienionych przez Grzegorza merowińskich sedes, Grzegorz, VI, 27, s. 266; IX, 20, s. 375.

cy dochowali wierności przebywającemu wówczas w Nowogrodzie Jarosławowi i Mściśław musiał zadowolić się Czernihowem. Wkrótce potem bracia pogodzili się. Jarosław uznał prawa Mściśława do Czernihowa i obaj, jak powiada *Povest'*, podzielili między siebie ziemię ruską wzdłuż Dniepru. W następnych latach przedsięwzięcia polityczne podejmują już wspólnie i dopiero w roku 1036, po śmierci Mściśława, został Jarosław, zdaniem kronikarza, jedynowładcą¹⁵.

Do kolejnego podziału państwa kijowskiego dochodzi w 1054 roku po śmierci Jarosława Mądrego. Podziału dokonano między wszystkich pięciu żyjących synów zmarłego, lecz tylko trzech z nich uzyskało pozycję szczególną — Izjasław, Światosław i Wsiewołod. W ich rękach znalazła się zwierzchnia władza. Oni, podobnie jak w latach 1024—1036 Jarosław z Mściśławem, podejmują razem wszystkie przedsięwzięcia polityczne. Wspólnie wyruszają na wyprawy wojenne, ustalają prawa, decydują o losach pozostałych dzielnicowych książąt¹⁶. Wydaje się, że istoty tej wyjątkowej pozycji trzech najstarszych synów Jarosława należy doszukiwać się w charakterze podległych ich władzy terytoriów. Dokonany w 1054 roku podział miał bowiem charakter specyficzny. Każdy z synów Jarosława otrzymał nadania na rozległych obszarach podporządkowanych władzy kijowskiego księcia, lecz trzech z nich, właśnie Izjasław, Światosław i Wsiewołod, zostało uposażonych dodatkowo. Izjasław otrzymał Kijów, Światosław Czernihów, a Wsiewołod Perejasław¹⁷. Te trzy grody zajmowały szczególne miejsce w strukturze organizacji terytorialnej państwa kijowskiego, wyznaczając zasadnicze punkty jego głównego ośrodka, tzw. ziemi ruskiej. Ona stanowiła właściwy obszar państwa, miejsce jego powstania, z którego rozpoczęto ekspansję podporządkowującą władcom ziemi ruskiej kolejne terytoria. Tam skupiały się główne ośrodki państwa opierające swoją egzystencję na eksploatacji ziem podległych władzy kijowskiego księcia¹⁸.

Kontrola nad ziemią ruską dawała prawo do zwierzchności nad całym podległym władzy Kijowa terytorium i władcy kijowscy długo przestrzegali zasady nie powierzania synom za swojego życia żadnego z grodów ziemi ruskiej¹⁹. Kto posiadał bowiem chociaż część ziemi ruskiej, ten mógł wysuwać roszczenia do władzy nad pozostałymi obszarami państwa. W tym przestrzennym „zakotwiczeniu” wyobrażeń o zasadach sprawowania władzy zdaje się tkwić istota współrzędów Jarosława z Mściśławem czy triumwiratu synów Jarosława. Ich równorzędność polegała na ich równym udziale we władzy nad ziemią ruską, tym fragmentem terytorium państwowego, który stanowił właściwy obszar państwa, w oparciu o który wysuwali roszczenia do zwierzchności

¹⁵ *Povest' vremennyh let*, ed. D. S. Lichačev, t. 1, Moskwa–Leningrad 1950, s. 99 nn.

¹⁶ *Ibid.*, s. 109 nn.

¹⁷ *Ibid.*, s. 108; A. N. Nasonov, „*Russkaja zemlja*” i obrazowanie terytorii drevnerusskogo gosudarstva, Moskwa 1951, s. 32; O. M. Rapov, *Knjażeskie vladenija na Rusi v X – načale XIII v.*, Moskwa 1977, s. 44 nn.

¹⁸ A. N. Nasonov, *op. cit.*, s. 30 nn.

¹⁹ *Ibid.*, s. 31; O. M. Rapov, *op. cit.*, s. 35 nn.; V. M. Ryčka, *Formirovanie terytorii Kievskoj zemli (IX – pervaja tret' XII v.)*, Kiev 1988, s. 36 nn.

ności nad całym krajem. Chociaż perejesławska część władztwa Wsiewołoda była niewielka, narażona na ustawiczne napady koczowników, oddalona od podległej mu również, znacznie rozleglejszej ziemi rostowsko-suzdalskiej o blisko 900 kilometrów, to ona właśnie decydowała o jego pozycji w państwie, umożliwiając mu podejmowanie razem z braćmi, posiadaczami pozostałych grodów ziemi ruskiej, decyzji wiążących dla całego kraju.

Z tytułu posiadania Perejaśławia mógł Wsiewołod brać udział w 1060 roku razem z Izjasławem i Światosławem w rozbiórce księstwa smoleńskiego po śmierci ich brata Igora. I jeśli po 1073 roku przekazał go Światosławowi, to tylko za Czernihów, inny główny gród ziemi ruskiej²⁰. Również w następnych latach, pomimo pogłębiania się procesu rozkładu terytorialnego państwa kijowskiego, ziemia ruska zachowuje swoją pozycję i kolejni książęta kijowscy długo jeszcze starają się przekazywać księstwa czernihowskie i perejesławskie wyłącznie swoim synom, próbując dalszych krewnych pozabawić do nich prawa²¹.

W tak zarysowanym kontekście warto również spojrzeć na postanowienia tzw. testamentu wielkiego księcia litewskiego Giedymina. Na mocy jego ustaleń dokonano w roku 1341, po śmierci Giedymina, podziału państwa litewskiego między jego synów. Zwierzchnia władza nad państwem znalazła się w rękach obdarzonego dzielnicą wileńską Jawnuty. Jednakże już w 1344 roku, w wyniku konfliktu z Kiejstutem i Olgierdem, Jawnuta musiał uchodzić z Wilna. Po wielu perypetiach doszedł on z nimi do porozumienia, lecz został zmuszony do zrezygnowania z Wilna i zadowolenia się Zasławiem. Władza zwierzchnia nad państwem przeszła w ręce Olgierda i Kiejstuta, którzy, zgodnie z umową zawartą po obaleniu Jawnuty, nowe nabytki terytorialne dzielili już wyłącznie między siebie, pomijając pozostałych braci²². Jak można przypuszczać, współrządy Olgierda i Kiejstuta i ich wyłączne prawo do zwierzchności nad podbijanymi terytoriami opierały się na tym, iż po 1344 roku jedynie oni posiadali obszary Litwy właściwej, stanowiącej punkt wyjścia dla ekspansji Wielkiego Księstwa. Pozostali synowie Giedymina wyposażeni byli bowiem w peryferyjne dzielnice ruskie.

Wydaje się zresztą, iż szczególną pozycję w państwie, wyróżniającą ich z szeregu pozostałych książąt, Olgierd i Kiejstut zajmowali także już za wileńskich rządów Jawnuty. Na mocy postanowień testamentu Giedymina

²⁰ A. N. Nasonov, op. cit., s. 32; O. M. Rapov, op. cit., s. 46, 49.

²¹ Ibid., s. 46 nn. Na trwałość przekonań o istnieniu relacji między dostępem do określonego miejsca w przestrzeni a możliwością sprawowania władzy wskazywać się również zdają zasady rządzące podziałami księstw ruskich w XIV—XV w. głównie w księstwach twerskim, riazzańskim, a przede wszystkim moskiewskim. W pierwszej kolejności dokonywano podziału między wszystkich synów zmarłego księcia jego głównego ośrodka — Tweru, Riazania czy Moskwy. Równy dostęp do tego głównego ośrodka gwarantować miał względną równość spadkobierców. Pozostałe przypadły im na obszarze księstwa terytoria wydają się być już bowiem jedynie konsekwencją ich udziału we władzy przynajmniej nad częścią głównego ośrodka księstwa, zob. B. Čičerin, *Opyty po istorii russkago prava*, Moskwa 1858, s. 237—273, zwł. s. 266 nn.; por. p. 14.

²² PSRL, t. 17, kol. 72, 142 nn., 154, 192 etc. H. Lowmiański, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej. Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 374 nn.; H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, Warszawa 1933, s. 375 nn.

tylko im bowiem, obok Jawnuty, przypadła również władza nad obszarami litewskimi — Kiejstut posiadał Troki, a Olgierd Krewa²³. W świetle znaczeń związanych z faktem posiadania władzy nad obszarami litewskimi można domniemywać, iż podobnie jak Olgierd musiał uznawać prawa Kiejstuta, tak również Jawnuta zobowiązany był do respektowania praw władców Trok i Krewa. Na znaczenie posiadania obszarów litewskich w perspektywie uprawnień władczych wskazywać może również pozycja, jaką w państwie zajmował u boku Jagielly, władający do 1392 roku po śmierci Kiejstuta Trokami, Skirgiello. Wspomnijmy tu także treść zawieranych w latach 1382—1392 porozumień Jagielly z Witoldem, w których wyznacznikiem pozycji Witolda w państwie było przyznawanie lub odmawianie mu przez Jagiellę praw do obszarów litewskich²⁴. Władza bowiem nawet nad częścią Litwy właściwej dawała prawo do wysuwania pretensji do udziału w zwierzchności nad całym podległym litewskim księżętom terytorium. A jak pokazują przytoczone przykłady, pretensje te były, nie tylko formalnie, przez wielkiego księcia uznawane.

Warto w tym miejscu raz jeszcze odwołać się do przykładu frankijskiego, gdyż również podziały imperium karolińskiego zdają się wskazywać na trwałość funkcjonowania zasad wiążących wykonywanie władzy zwierzchniej z posiadaniem obszaru centralnego państwa. Pomimo wszystkich zmian związanych z przejściem władzy w państwie Franków przez nową dynastię, odnosi się jednak wrażenie, że obszar właściwego regni Francorum, chociaż jego ośrodek przesunął się znacznie na wschód, pozostał nadal liczącym się punktem odniesienia. Pierwsze podziały karolińskie z roku 741 po śmierci Karola Młota między Karlomanem i Pepinem — oraz z 768 roku między synami tego ostatniego, Karolem Wielkim i Karlomanem, realizowały starą merowińską zasadę równego udziału wszystkich uczestników podziału w miejscach znaczących dla sprawowania władzy²⁵.

Zasada podziałów merowińskich została naruszona dopiero przez Karola Wielkiego. Jednakże leżące u podstaw podziałów merowińskich przesłanki ideowe wiążące sprawowanie władzy, wykonywanie praw zwierzchnich z kontrolowaniem określonego fragmentu przestrzeni nie uległy zmianie. Również dla Karola Wielkiego możliwość panowania związana była z posiadaniem właściwego obszaru państwa, jego centrum, „Francji”. Niezrealizowany z powodu przedwczesnej śmierci dwóch synów cesarza projekt podziału imperium

²³ PSRL, t. 17, kol. 72, 142 etc., H. Paszkiewicz, op. cit., s. 357 nn., H. Łowmiański, *Uwagi*, s. 375. Niejasna jest jedynie sprawa udziału najstarszego syna Giedymina, Moniwida. Według źródeł litewskich Moniwid miał otrzymać Słonim i Koraczów. Większość badaczy przyjmuje jednak za Długoszem, *Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Varsoviae* 1985, X, s. 94, iż udziałem Moniwida, obok Słonima, był Kiernów. W takim razie również on otrzymałby władzę nad obszarami litewskimi. Jednakże wobec wczesnej śmierci Moniwida, trudno rozstrzygnąć jednoznacznie o jego pozycji.

²⁴ J. Jakubowski, *Opis Księstwa trockiego z roku 1387. Przyczynek do badań nad ustrojem Litwy przedchrześcijańskiej*, „Przegl. Hist.”, 5, 1909, s. 23 nn.; S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1917, s. 474 nn.; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 1, Warszawa 1930 s. 44 nn.

²⁵ Fredegar, *Cont.*, 110(23), s. 179, 136(53), s. 192—193.

z 806 roku, tzw. *Divisio regnorum*, przewidywał przekazanie obszaru całej „Francji” tylko jednemu z jego synów, Karolowi. Pozostali musieli zadowolić się obszarami peryferyjnymi. Ludwikowi miała przypaść Akwitania, a Pepinowi Italia i Bawaria²⁶.

Na znaczenie podjętych w roku 806 decyzji wskazuje kolejny projekt podziału państwa karolińskiego, tzw. *Ordinatio imperii* Ludwika Pobożnego z roku 817. Podobnie jak w roku 806, dwóm synom miały przypaść dzielnice peryferyjne — Ludwikowi Bawaria, a Pepinowi Akwitania. Całość właściwego obszaru frankijskiego, tym razem wraz z Italią, miał otrzymać, podniesiony przez ojca do godności współcesarza, jego najstarszy syn, Lotar²⁷. Pomimo wszystkich różnic, jakie występują między tymi aktami, ich autorzy kierowali się, jak można sądzić, podobnymi intencjami. Sprawujący kontrolę nad centrum frankijskim, umocniony koroną cesarską, główny dziedzic poprzez fakt wyłącznego udziału w miejscach stanowiących o władzy, miał utrzymać jedność imperium i zachować zwierzchnią władzę nad braćmi wyposażonymi w peryferyjne akwitańskie, włoskie czy bawarskie dzielnice²⁸.

Wartości związane z obszarem „Francji” były jednak na tyle istotne, iż żaden z Karolingów nie chciał zrezygnować ze sprawowania kontroli przynajmniej nad częścią jej terytorium. W kolejnych podziałach czy projektach podziałów państwa karolińskiego między synów Ludwika Pobożnego, ponownie już przeważa merowińska zasada równego udziału w miejscach znaczących dla sprawowania władzy²⁹.

Na obszarach tych powstają również, wznoszone wysiłkiem dynastów karolińskich na wzór Akwizgranu nowe centra państw sukcesyjnych, jak Compiègne Karola Łysego czy Frankfurt Ludwika Niemieckiego, mające zrekompenzować fakt nie posiadania przez nich Akwizgranu i skonsolidować wokół siebie nowe organizmy państwowe³⁰.

W świetle tak zarysowanych zależności między strukturą terytorialną państwa a możliwościami wykonywania praw władczych należałoby się zastanowić nad zasadnością spojrzenia z takiej perspektywy na opisany przez Galla obszar centralny państwa piastowskiego. Dodatkowe argumenty przemawiające za celowością takiego spojrzenia dostarcza dokument Mieszka I *Dagome iudex*. W zachowanym w watykańskich regestach dokumencie, Mieszko oddaje pod opiekę papieża swoje państwo określone jako „*civitas*

²⁶ MGH capit. I, ed. A. Boretius, nr 45, s. 126—130.

²⁷ Ibid., nr 136, s. 270—273.

²⁸ D. Hägerman, *Reichseinheit und Reichsteilung. Bemerkungen zur Divisio regnorum von 806 und zur Ordinatio imperii von 817*, „Historisches Jahrbuch”, 95, 1975, s. 278 nn.; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 121 nn.

²⁹ H. Zatschek, *Die Reichsteilungen unter Kaiser Ludwig dem Frommen. Studien zur Entstehung des ostfränkischen Reiches*, MIOG, 49, 1935, s. 185—224; *Der Vertrag von Verdun. Neun Aufsätze zur Begründung der europäischen Völker und Staatenwelt*, wyd. Th. Mayer, Leipzig 1943.

³⁰ J. Fleckenstein, *Die Hofkapelle der deutschen Könige*, Bd. 1, *Die karolingische Hofkapelle*, Stuttgart 1959, s. 154 nn., 219 nn.; E. Ewig, *Résidence et capitale pendant le haut Moyen Age*, „Revue Historique”, 230, 1963, s. 66 nn.; C. Brühl, *Fodrum, Gistum, Servitium regis*, Bd. 1, Köln-Graz 1968, s. 33 nn.

Schinesghe cum omnibus suis pertinentiis³¹. Z tekstu dokumentu zdaje się wynikać, iż państwo Mieszka miało specyficzną hierarchiczną strukturę wewnętrzną — z jednej strony civitas Schinesghe, z drugiej jej nieokreślonej bliżej pertynencji.

W strukturze terytorialnej państwa Mieszka obszar wyznaczony przez pojęcie civitas Schinesghe zajmował pozycję szczególną. Stanowił trzon, główny ośrodek państwa, z jego perspektywy dokonano w dokumencie opisu ziem Mieszka. Z nim Mieszko związany jest w sposób bezpośredni. Pozostałe obszary wchodzące w skład jego państwa stanowią jedynie pozbawione podmiotowości przyległości.

Władza Mieszka nad nimi realizuje się w sposób pośredni, przez fakt jego zwierzchności nad wyznaczającą obszar centralny jego państwa civitas Schinesghe. Sprawowanie władzy związane jest z obszarem środkowym, z jego posiadaniem łączą się prawa do zwierzchności nad całym terytorium państwa, przedstawiającym sobą w istocie tylko dodatek do civitas Schinesghe. Powstaje wrażenie, że tak naprawdę państwo pierwszych Piastów to jedynie civitas Schinesghe, wyliczone przez Galla naczelne grody.

W tym kontekście ideowym przyjrzyjmy się także wyrytemu na denarze Bolesława Chrobrego napisowi — CIVITAS GNEZDVM. Emisję tego denara wiąże się zazwyczaj ze zjazdem gnieźnieńskim³². Nie wydaje się to jednak przekonujące. Na wyryty na denarze Bolesława napis należy raczej spoglądać z perspektywy przekazanej przez dokument Dagome iudex nazwy państwa Mieszka. CIVITAS GNEZDVM to civitas Schinesghe, to państwo gnieźnieńskie, to obszar właściwego władztwa pierwszych Piastów. Przemawiają za tym, jak można sądzić, dodatkowe okoliczności. Obecność w tekście dokumentu Dagome iudex imion jedynie młodszych synów Mieszka, pochodzących z jego małżeństwa z Odą zdaje się wskazywać na zamiar usunięcia Bolesława poza obszar główny i tym samym pozbawienia go praw do władzy³³. Bolesław zapewne już za życia Mieszka władał Krakowem³⁴. Jednakże

³¹ B. Kürbis, *Dagome iudex – studium krytyczne*, w: *Początki państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1962, s. 363–423; H. Lowmiański, *Początki*, s. 595 nn.

³² Por. K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. 2, Piotrków 1884, s. 24 nn.; Z. Zakrzewski, *Kilka słów o denarze GNEZDVM CIVITAS*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 2, 1958, s. 3 nn.; R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 293 nn.; S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 11, 1967, s. 112 nn.

³³ Zob. G. Labuda, *Prawne i polityczne aspekty dokumentu Dagome iudex. Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 240–263; zob. też P. Bogdanowicz, *Geneza aktu dyplomatycznego zwanego Dagome iudex*, „Rocz. Hist.”, 25, 1959, s. 9 nn.

³⁴ Zob. H. Lowmiański, *Bolesław Chrobry w Krakowie w końcu X wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 4, 1961, s. 3–12; H. Lowmiański, *Początki*, s. 567 nn.; G. Labuda, *Bolesław Chrobry w Krakowie czyli o rzekomej utracie Krakowa przez Czechów w roku 999*; *Studia*, s. 288 nn. W tym miejscu warto również poświęcić kilka słów pozycji Krakowa w strukturze przestrzennej państwa pierwszych Piastów. Jak wskazuje dokument Dagome iudex, relacja Ibrahima ibn Jakuba, dokument praski, Kraków wyznaczał centralny punkt orientacyjny dla obszaru całej Małopolski, zob. K. Buczek, *Polska południowa w IX i X wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 2, 1959, s. 31 nn. Rozmach inwestycji budowlanych na wzgórzu wawelskim, których powstanie można odnieść do czasów pierwszej monarchii, świadczyć się zdaje, iż również w państwie piastowskim ośrodek krakowski pełnił istotne funkcje, por. G. Labuda, *Studia*, s. 294–377. Wysunięta ostatnio przez R. Michałowski hipoteza o podjęciu przez pierwszych Piastów działań zmierzających do

zwierzchność nad tworzonym przez Piastów państwem związana była ze sprawowaniem kontroli nad jego obszarem centralnym. A tego właśnie dokument Dagome iudex miał, jak można przypuszczać, Bolesława pozbawić.

W świetle ustaleń A. Schmidta, emisję denara CIVITAS GNEZDVM można przesunąć na pierwsze lata panowania Bolesława i wiązać ją z pomyślnym dla niego zakończeniem konfliktu dynastycznego i wygnaniem przyrodniczych braci³⁵. Poprzez emisję denara, w którego legendzie imię Bolesława związane było z nazwą państwa, chciał Chrobry zmanifestować swoją władzę, której miał być pozbawiony, nad obszarem centralnym państwa i tym samym swoje prawa do zwierzchności nad podległymi CIVITAS GNEZDVM — civitas Schinesghe pertynencjami.

Znaczenie obszaru środkowego w strukturze przestrzennej państwa piastowskiego potwierdzać się wydaje również kierunek głównego uderzenia Brzetysława w 1038 roku. Najazd Brzetysława, jak można sądzić, obliczony był właśnie na zniszczenie tego obszaru porządkującego całą podległą Piastom wspólnotę. Jego zniszczenie — na opanowanie go nie mógł Brzetysław liczyć — miało rozbić strukturę terytorialną państwa i powstrzymać jego rozwój. Zburzenie wielkich wielkopolskich grodów Gniezna, Poznania czy Giecz, rozerwanie sieci otaczających je grodów lokalnych³⁶ oznaczało pozbawienie skupionej wokół nich wspólnoty decydującego o jej tożsamości punktu orientacyjnego i miało uczynić, przynajmniej przez jakiś czas, niemożliwym ujęcie jej na nowo w ramy organizacji państwowej.

Obszar centralny państwa nie stanowił jednakże wyłącznego odniesienia dla wyobrażeń o przestrzennych uwarunkowaniach wypełniania praw władczych. W jego ramach tradycja wyróżniała jeszcze punkty szczególne, w których władza znajdowała swoją najpełniejszą przestrzenną manifestację. W mitycznej geografii Irlandii zespół wierzeń określających podstawowe reguły funkcjonowania wspólnoty w specjalny sposób związany był z dwoma z czterech ośrodków prowincji środkowej — z Tarą i z Uisnech. Wokół

uczynienia z Krakowa kopii Akwizgranu, pozwala sądzić, iż Kraków w poważny sposób przerastał znaczeniem inne ośrodki prowincjonalne ich państwa osiągając pozycję porównywalną z tą, jaką zajmowały główne grody wielkopolskie, zob. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989, s. 118–145. Wydaje się zatem, iż mówiąc o obszarze centralnym państwa piastowskiego, pamiętać należy również stale o obecności w dalszej perspektywie także ośrodka krakowskiego. Rozmiary tego tekstu nie pozwalają na szersze rozwinięcie tej kwestii. Uważamy jednak, iż pozostawienie w rozważaniach nad strukturą piastowskich miejsc władzy Krakowa „na boku”, pamiętając wszak stale o jego obecności, jest zabiegiem uprawnionym nie tylko z powodu ograniczeń wynikających z rozmiarów tego tekstu. Jak można sądzić bowiem, Kraków w istocie zajmował wybitne miejsce w strukturze piastowskich miejsc władzy. Jednakże jednocześnie wiele wskazuje, iż kształtowało się ono poza systemem „gnieźnieńskim” Piastów. Jak przekonuje dokument Dagome iudex, Kraków nie mieścił się w pojęciu pertynencji państwa gnieźnieńskiego. Relacja Ibrahima ibn Jakuba wskazuje natomiast, że nie mieścił się on również w pojęciu pertynencji państwa praskiego. W sumie wydaje się, że nie jest pozbawiona podstaw wyrażona przez H. Łowmiańskiego myśl o unii personalnej Krakowa i Gniezna za Bolesława Chrobrego, zob. H. Łowmiański, *Początki*, s. 613 nn. Brak tu jednak miejsca na bliższe rozpatrzenie tego zagadnienia.

³⁵ A. Schmidt, *Nowa interpretacja denara GNEZDVM CIVITAS*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 3, Warszawa–Poznań 1990, s. 237–245.

³⁶ Gall, I, 19, s. 43; *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH SS rer. Ger. n. s., 2, II, 1, s. 83–84; zob. też Z. Kurnatowska, *Próba*, s. 88 nn.

nich osnwały się wyobrażenia o budowie kosmosu, tam tradycja skupiała działania decydujące o politycznej i religijnej trwałości społeczeństwa irlandzkiego³⁷. Również na płaszczyźnie przedsięwzięć politycznych wyraźnie rysuje się w ramach ziemi ruskiej przewaga Kijowa czy Wilna w strukturze terytorialnej państwa litewskiego³⁸. Wydaje się też, iż nie wszystkie merowińskie sedes przedstawiały sobą dla władców frankijskich jednakowe wartości. Jak zdaje się wskazywać przebieg walk między synami Chlotara I, w sposób szczególny swoje prawa do sprawowania władzy wiązali oni z Paryżem, którego zdobycie czy utrata niejednokrotnie decydowały o powodzeniu podjętego przedsięwzięcia³⁹. Wydaje się także, że względna równorzędność głównych wielkopolskich ośrodków państwa Bolesława Chrobrego w ramach wykreślonych przez wypełnianie przez nie zadań administracyjnych, gospodarczych i militarnych wyznaczała tylko jedną z płaszczyzn ich wzajemnych odniesień. Niemniej istotne było miejsce tych ośrodków w perspektywie całości wyobrażeń przestrzennych określających tożsamość zgrupowanej wokół nich wspólnoty i opartych o nie przedsięwzięć ideowo-politycznych pierwszych władców piastowskich wyposażających poszczególne ośrodki obszaru centralnego w wartości wyjątkowe, pozwalające zająć im osobną pozycję na mapie piastowskich miejsc władzy.

W przywoływanym już dokumencie Dagome iudex szczególnie wyraźnie jest zarysowana wyjątkowa pozycja ośrodka gnieźnieńskiego w państwie Mieszka I⁴⁰. Państwo Mieszka to państwo gnieźnieńskie. Gniezno wyznacza

³⁷ A. Rees. B. Rees, op. cit., s. 146 nn.

³⁸ Por. np. P. P. Toločko, *Drevnij Kiev*, Kiev 1983, s. 220 nn.; H. Paszkiewicz, op. cit., s. 359 nn.

³⁹ Np. Grzegorz IV, 22, s. 159, IV, 51, s. 186, VI, 27, s. 266, VII, 5, s. 293. W tym miejscu wydaje się konieczne poczynienie kilku uwag o charakterze metodycznym. W mediewistyce przywykło się operować dla określenia głównego ośrodka państwa terminem stolica, przy czym rzadko tylko zadaje się sobie trud bliższego sprecyzowania tego pojęcia. Punktem odniesienia wydaje się być najczęściej idea stołeczności, taka jaka ukształtowała się w czasach nowożytnych, a uwaga skupia się na aspektach ustrojowo-prawnych. Powoduje to, iż z jednej strony, przez wskazanie na stałe podróże średniowiecznych władców, negowane jest istnienie we wcześniejszym średniowieczu ośrodków zasługujących na miano stolicy, a z drugiej, poprzez szczegółowe badania nad rozwojem administracji centralnej, próbuje odnaleźć się te ośrodki, które chociażby w formie załączkowej pełniły funkcje „stołeczne”. Efektem nierzadko jest bezradność wobec bogactwa przestrzennych form manifestowania się średniowiecznej władzy i konieczności opisanego znaczenia poszczególnych ośrodków w strukturze miejsc władzy. W badaniach tych sprawowanie władzy prowadzone jest do wypemiania zadań o charakterze administracyjnym i pytanie o jej przestrzenne uwarunkowania pojawia się tylko w kontekście określenia ośrodka, w którym władza zadania te wypełniała. Bliższe rozpatrzenie tego zagadnienia wymagałoby jednak osobnej rozprawy. Dla uniknięcia nieporozumień w tekście tym rezygnuję z posługiwania się terminem stolica na rzecz bardziej neutralnego, chociaż może zbyt ogólnego, określenia — ośrodek główny, centralny. Por. W. Berges, *Das Reich ohne Hauptstadt*, w: *Das Hauptstadtproblem in der Geschichte*, Tübingen 1952, s. 1—29; E. Ewig, *Résidence*, s. 25—72; H. C. Peyer, *Das Reisekönigtum des Mittelalters*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, 51, 1964, 1, s. 1—21; K. Hauck, *Tiergarten und Pfalzbereich w: Deutsche Königspfalzen. Beiträge zu ihren historischen und archäologischen Erforschung*, t. 1, Göttingen 1965, s. 30—74; C. Brühl, *Remarques sur les notions de „capitale” et de „résidence” pendant le haut Moyen Age*, „Journal des Savants”, 1967, s. 193—215; zob. też O. Balzer, *Stolice Polski 963—1138*, Lwów 1916; F. Bujak, *Stolice Polski (Gniezno—Kraków—Warszawa)*. *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, s. 253—292; A. Gąsiorowski, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasop. Prawno-Hist.”, 2, 1973, s. 41—68.

⁴⁰ Zob. J. Banaszkiwicz, *Jedność porządku przestrzennego, społecznego i tradycji początków ludu*. (Uwagi o urządzeniu wspólnoty plemiennie-państwowej u Słowian), „Przegl. Hist.”, 3, 1986, s. 461 nn.

punkt środkowy domeny Mieszka, punkt, w odniesieniu do którego określa się pozostałe obszary podległe jego władzy. Władza znajduje się w Gnieźnie, a wokół niego rozciągają się jedynie podporządkowane ośrodkowi gnieźnieńskiemu pozostałe terytoria wchodzące w skład państwa Mieszka. Z tekstu dokumentu zdaje się wynikać, iż poza Gniezdem w państwie Mieszka nie ma innych równorzędnych punktów znaczących.

Uchwytą w tekście dokumentu Dagome iudex szczególna pozycja grodu gnieźnieńskiego w strukturze wewnętrznej państwa znajduje swoje potwierdzenie w licznych, podejmowanych przez władców piastowskich, przedsięwzięciach organizacyjnych. Wystarczająco wyraźnie rysuje się centralne położenie Gniezna w ramach organizacji terytorialnej państwa piastowskiego, otoczonego wieńcem mniejszych grodów, jak: Klecko, Ostrów Lednicki, Giecz, Łąd, Trzemeszno, Mogilno, Biskupin, a w dalszym kręgu Poznań i Kruszwica⁴¹. Datowane na II połowę X wieku wzniesienie potężnych nowych obwarowań i znaczna rozbudowa grodu i podgrodzi w Gnieźnie zapewniły mu pozycję wybitną w porównaniu z innymi naczelnymi grodami wielkopolskimi⁴². Nie przypadkowo też chyba w relacji Galla o organizacji sił zbrojnych Bolesława Chrobrego właśnie z Gniezdem związany jest najliczniejszy z dostarczanych mu przez różne ośrodki kontygentów wojskowych⁴³. Do panowania właśnie Bolesława Chrobrego można również odnieść cały zestaw działań w sposób szczególnie wyraźny manifestujących miejsce Gniezna w systemie władzy państwa piastowskiego. Wyjątkowa pozycja Gniezna w strukturze wewnętrznej państwa wydaje się być mocno zaznaczona zwłaszcza w podjętych przez Bolesława działaniach zorientowanych wokół postaci św. Wojciecha. Złożenie ciała św. Wojciecha w Gnieźnie, umieszczenie tam siedziby arcybiskupstwa, wizyta Ottona III wyznaczają zasadnicze i trudne do przecenienia momenty uchwytnej przewagi Gniezna w państwie piastowskim. Główny ośrodek władzy Piastów wyposażony został w wyniku starań Bolesława w nowe elementy znaczące, zaświadczone o jego pierwszorzędnej pozycji w strukturze terytorialnej państwa, pozwalające mu na wzmocnienie swojego centralnego miejsca przez odwołanie się do wartości związanych z postacią nowego świętego — patrona monarchii Bolesława. Złożenie ciała św. Wojciecha właśnie w Gnieźnie warunkowane było zapewne wyjątkową pozycją tego ośrodka w państwie pierwszych Piastów i miało na celu związane z siedzibą księcia możliwości do uzyskania za pośrednictwem świętego pomocy. Zmierzano też do połączenia nowego porządku religijnego i ideowego z tradycyjnym systemem wyobrażeń przestrzennych. W wyniku tych działań miejsce władzy Piastów zostało wzmocnione sacrum męczennika, a w prze-

⁴¹ H. Chłopocka, *Gniezno pierwszą stolicą państwa*, w: *Dzieje Gniezna*, Warszawa 1965, s. 82. Podobne centralne miejsce zajmowała Praga, również otoczona wieńcem grodów, w strukturze przestrzennej państwa czeskiego, zob. J. Sláma, *K počátkům hradské organizace v Čechách*, w: *Typologie rané feudálních slavanských států*, Praha 1987, s. 178 nn.

⁴² Zob. np. K. Żurowski, *Gniezno – stołeczny gród pierwszych Piastów w świetle źródeł archeologicznych*, w: *Początki państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1962, s. 62 nn.

⁴³ Gall, I, 8, s. 25.

strzeni gnieźnieńskiego grodu zawarto wartości decydujące o tożsamości skupionej wokół niego wspólnoty i dające Gnieznu centralną pozycję także w nowym życiu religijnym państwa⁴⁴.

Istotnych wskazówek pozwalających bliżej określić charakter wiązanych z Gnieznem wartości w tradycyjnym systemie wyobrażeń przestrzennych wydaje się dostarczać przekazana przez *Kronikę* Galla dynastyczna legenda Piastów⁴⁵. Zapisane przez Galla podanie o początkach książęcej kariery rodu Piasta wskazuje jednoznacznie na znaczenie grodu gnieźnieńskiego dla dynastii piastowskiej. Z Gnieznem wiążą się jej narodziny. Tam umieszczony zostaje założyciel rodu, tam Piastowie sięgają po władzę książęcą. W świetle piastowskiego podania dynastycznego zarejestrowanego przez *Kronikę* Galla, Gniezno jest tym ośrodkiem, który Piastowie mogą w pełni uznać za swój, jest grodem piastowskim w ścisłym tego słowa znaczeniu. Cały zestaw wydarzeń towarzyszących objęciu władzy przez ród piastowski ma miejsce w Gnieźnie i tym samym sprawowanie władzy przez Piastów związane zostaje z posiadaniem przez nich grodu gnieźnieńskiego. Dla Piastów Gniezno zdaje się być miejscem, w którym rozpoczęła się ich wspaniała kariera i gdzie wobec tego zawsze mogą odwołać się do leżących u jej podstaw mocy sakralnych gwarantujących trwałość ich książęcej władzy i praw zwierzchnich nad całym podległym Gnieznu terytorium.

Relacja Galla o początkach rodu Piasta wskazuje również na inny znaczący szczegół, określający miejsce Gniezna w konstrukcji ideowo-politycznej państwa piastowskiego, uwydatniając jego znaczenie także w planie szerszych wyobrażeń, decydujących o tożsamości wspólnoty i wykraczających poza wąskie ramy tradycji dynastycznej. Według przekazu Galla zanim tron gnieźnieński objęli Piastowie „erat [...] in civitate Gneznensi, que nidus interpretatur sclauonice, dux nomine Popel”⁴⁶. Gniezno zatem to nie tylko siedziba Piastów, to również, a może nawet przede wszystkim, miejsce narodzin całej polańskiej wspólnoty. Utrwalona przez Galla tradycja łącząca nazwę Gniezna z gniazdem wskazuje na znaczenie ośrodka gnieźnieńskiego w całości wyobrażeń przestrzennych organizujących system wartości społeczeństwa polańskiego. Gniezno jest miejscem, w którym podległa władzy piastowskich książąt wspólnota odnajduje swój punkt początkowy, miejsce, z którego rozpoczęła swoją ekspansję, z którego wyruszyła na podbój otaczających ją terytoriów. Tak jak historia dynastii rozpoczęła się w Gnieźnie, tak również tam miało miejsce pojawienie się na arenie dziejowej podległej jej wspólnoty⁴⁷. W Gnieźnie tradycja dynastyczna łączy się z tradycją państwową, plemienną. Wszystkie istotne dla niej wątki, decydujące o trwałości piastowskiego organiz-

⁴⁴ Por. np. A. Gieysztor, *Sanctus et gloriosissimus martyr Christi Adalbertus: un État et une Église missionnaires aux alentours de l'an Mille*, w: *Settimane di studio del Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo*, t. 14, *La conversione al cristianesimo nell' Europa dell'alto medioevo*, Spoleto 1967, s. 611–647.

⁴⁵ Gall, I, 1–4, s. 9 nn., zob. J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.

⁴⁶ Gall, I, 1, s. 9.

⁴⁷ J. Banaszkiewicz, *Jedność*, s. 459 nn.

mu państwowego zbiegają się w przestrzeni gnieźnieńskiego grodu, w ramach którego władza i podległa jej wspólnota odnajdują jedyny niezmienny punkt odniesienia dla ich wspólnej historii, zapewniający Gnieznu pierwszeństwo na wszystkich poziomach politycznej i ideologicznej aktywności społecznej.

W relacji Galla zwraca jednak uwagę jeszcze jeden podniesiony przez niego wątek, wskazujący na miejsce Gniezna w pozapiastowskim nurcie tradycji polańskiej. Można się zatem zastanawiać czy tradycje łączące z Gniezmem miejsce narodzin dynastii piastowskiej i podległej jej wspólnoty plemiennej rozwijały się całkowicie równolegle i czy rzeczywiście stanowiły jedyny punkt wyjścia dla towarzyszących przedsięwzięciom politycznym Piastów programów ideologicznych, wyznaczających zasadnicze elementy spajającej organizm państwowości piastowskiej konstrukcji ideowo-politycznej. Wiele przemawia bowiem za tym, że centralna pozycja Gniezna wewnątrz plemiennej społeczności polańskiej kształtowała się niezależnie od działań podejmowanych przez piastowskich władców.

Związaną w zapisanej przez Galla tradycji z Gniezmem postaci Popiela może wskazywać na miejsce ośrodka gnieźnieńskiego w planie szerszych niż wyłącznie piastowskie wyobrażeń przestrzennych o władzy wspólnoty polańskiej. Gniezno wydaje się być punktem, poprzez który Piastowie urzeczywistniają swoje pretensje do władzy nad skupioną wokół niego wspólnotą. Tradycja miejsca zdaje się jednak przeważać nad tradycją dynastii. Odnosi się wrażenie, iż władza związana jest przede wszystkim z punktem w przestrzeni, a dopiero poprzez tę przestrzeń z tym, kto sprawuje nad nią kontrolę.

Podobny charakter zdawały się mieć relacje łączące Przemyślidów z Pragą. Jak pokazywał D. Třeštk, powstanie grodu praskiego można odnieść do czasów kształtowania się państwa czeskiego i związać jego założenie z działalnością Borzywoja. Wnosząc swój gród w centralnym dla wspólnoty czeskiej punkcie, miejscu wieców i książących intronizacji zamierzał Borzywój złączyć ze swoją osobą, przez kontrolę nad zamkniętą przez praski gród przestrzenią, zespół wartości pozwalających na sprawowanie władzy nad plemionami czeskimi. Jak się wydaje, pierwotną siedzibą Przemyślidów był Levý Hradec. Tam miał Borzywój wznieść pierwszy czeski kościół. Jednakże z Levego Hradca nie można było Czechami władać. Sprawowanie nad nimi zwierzchności wymagało zagarnięcia punktu, w oparciu o który zwierzchnie uprawnienia można było realizować. Zapewnienie sobie kontroli nad tym miejscem wymagało porzucenia Levego Hradca i wzniesienia praskiego grodu⁴⁸. Również kariera rodu piastowskiego wydaje się być konsekwencją zawładnięcia przez Piastów wyposażonym w wartości stanowienia o władzy ośrodkiem gnieźnieńskim, a jej trwałość określa umiejętność zachowania własnej przewagi nad Gniezmem. Jednakże wydaje się, że Piastowie, jak świadczy przekaz Galla, Gniezna nie stworzyli, tak jak zrobili to Przemyślidzi z Pragą. Oni je zdobyli. Tworzone przez nich państwo jest w pierwszej kolejności państwem gnieźnień-

⁴⁸ D. Třeštk, *Počátky Prahy a českého státu*, „Folia Historica Bohemica”, 5, 1983, s. 19 nn.; zob. też I. Borkovský, *Levý Hradec. Nejstarší sídlo Přemyslovcu*, Praha 1965, s. 50 nn, 78 nn.

skim, a dopiero potem piastowskim. Na odczuwaną przez władców piastowskich uciążliwość tej dominacji przestrzennego, umiejscowionego w Gnieźnie aspektu władzy, nad jej ucieleśnianym przez dynastów piastowskich momentem osobowym zdają się rzucać trochę światła ich działania ideowo-organizacyjne skoncentrowane wokół innego wielkiego rodu polańskiego obszaru centralnego — Poznania.

Założenie grodu poznańskiego na surowym korzeniu, jego lokalizacja w ważnym strategicznie punkcie przy przeprawie przez Wartę wydaje się wskazywać na planową inwestycję wyznaczającą Poznaniowi ważne miejsce w strukturze administracyjno-militarnej państwa polańskiego. Podjęta w II połowie X wieku rozbudowa grodu poznańskiego, wyposażenie go w najpotężniejszą, przewyższającą nawet umocnienia gnieźnieńskie, konstrukcję wału obronnego pozwala widzieć w Poznaniu ośrodek wybijający się znaczeniem z całego szeregu wielkopolskich grodów naczelnych, pełniący istotne funkcje w organizacji zarządu terytorialnego państwa piastowskiego⁴⁹. Również podejmowane przez Piastów działania określające podstawowe zasady funkcjonowania tworzonej przez nich organizacji kościelnej zdają się wskazywać na znaczenie grodu poznańskiego w ramach piastowskiej budowli państwowej.

Charakter pierwszego biskupstwa polskiego jest nadal przedmiotem kontrowersji. Większość badaczy, pomimo różnic w tym względzie, skłonna jest jednak szukać jego siedziby w Poznaniu⁵⁰. Jeśliby rzeczywiście jedyny działający w Polsce przed rokiem 1000 biskup miał swoją siedzibę w Poznaniu, dostarczyłoby to dodatkowych istotnych argumentów przemawiających za szczególnym charakterem miejsca zajmowanego przez ośrodek poznański w państwie piastowskim. Nie rozstrzygając tej kwestii, warto jednak w tym miejscu zwrócić także uwagę na rolę, jaką w działaniach pierwszych Piastów odgrywał kult patrona kościoła poznańskiego — św. Piotra. Wydaje się, że nawiązany przez Mieszka I stosunek trybutarny między św. Piotrem a władcą polskim został przez Bolesława Chrobrego w pełni utrzymany⁵¹. Poza wszystkim innym nadawał on także związkowi Piastów ze św. Piotrem znamion osobistych i pozwalał im, jak można przypuszczać, spodziewać się w zamian z jego strony specjalnej opieki. W naturalny sposób w świątyni dedykowanej św. Piotrowi kontakt z nim realizował się najpełniej i w miejscu tym najpełniej również mogła urzeczywistnić się opieka z jego strony. Wydaje się zatem, że bez względu na to, czy św. Piotr był patronem jedynego przed rokiem 1000 biskupstwa polskiego, czy też jego powstanie można wiązać dopiero z rokiem 1000, dla określenia miejsca Poznania w państwie wczesnopiastowskim istotny

⁴⁹ Z. Wojciechowski, *Gniezno–Poznań–Kraków na tle kształtowania się państwa Piastów*, „Przegląd Zachodni”, 7, 1951, 7—8, s. 346 nn.; W. Hensel, *Najdawniejsze stolice Polski*, Warszawa 1960, s. 145 nn.; Z. Kaczmarczyk, *Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, w: *Początki państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1962, s. 90 nn.; Z. Kaczmarczyk, *Powstanie i rozwój grodu*, w: *Dzieje Poznania*, r. 1, cz. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 57 nn.

⁵⁰ Innego zdania jest przede wszystkim G. Labuda, *Studia*, s. 426—526.

⁵¹ *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, ed. H. Karwasińska, MPH, n. s., t. 4, f. 3, s. 103; *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, VI, 92, s. 447 nn.; zob. R. Michałowski, *op. cit.*, s. 97 nn.

jest już sam fakt związania właśnie z ośrodkiem poznańskim katedry poświęconej św. Piotrowi. Wydaje się bowiem, że w ten sposób, w zamiarze piastowskich władców, znaczna część spływających za pośrednictwem św. Piotra pomyślności związać się miała na trwałe z grodem poznańskim. Wskazuje to niedwuznacznie na to, iż na pomyślności Poznania musiało Piastom szczególnie zależeć.

Warto teraz na moment zatrzymać się nad przekazem *Kroniki polskiej*⁵². Poznań zajmuje w niej ważne miejsce w różnorodnych działaniach podejmowanych przez kolejnych pierwszych władców piastowskich. W Poznaniu miał Mieszko I założyć pierwsze polskie biskupstwo, tam też według relacji rękopisu królewskiego miał zostać koronowany przez Ottona III⁵³. Z osobą Dąbrówki wiąże *Kronika* ufundowanie kościoła Panny Marii na poznańskim Ostrowie Tumskim⁵⁴. W opowieści o wielkich dokonaniach Bolesława Chrobrego Poznań zajmuje wybitne miejsce obok innych wielkich grodów monarchii Bolesława — Gniezna i Krakowa. Rozwijając bowiem opowiadanie o zwycięskich wojnach Bolesława, po zakończeniu których bohaterski król „sedem regni in Cracovia constituit”, kronikarz nie omieszkiał dodać, iż „antea fuit in Gnezna, postea in Poznan”⁵⁵.

Miejsce Poznania w konstrukcji ideowej wyznaczającej przestrzeń dla przedsięwzięć politycznych władców piastowskich szczególnie wyraźnie rysuje się w relacji interpolacji królewskiej *Kroniki* dotyczącej wydarzeń związanych z walkami Kazimierza Odnowiciela o odzyskanie utraconego królestwa. Wówczas to załamany trudami walk z Mieclawem miał przybyć Kazimierz do kościoła Panny Marii na poznańskim Ostrowie Tumskim z zamiarem zrezygnowania z władzy i złożyć tam na ołtarzu swój miecz. Jednakże tajemniczy głos wezwał go na powrót do walki nakazując podniesienie miecza i uderzenie na wroga. Od tej też chwili obraz walki zmienił się zdecydowanie na korzyść Kazimierza, który w krótkim czasie pokonał swoich nieprzyjaciół, a decydująca o losach wojny bitwa odbyła się w miejscu, na którym Kazimierz miał później założyć Poznań⁵⁶.

W tej tradycji związane z Poznaniem szczególne, określające prawa władcze Piastów wartości. Dzięki nim dochodzi do ponownego wywyższenia rodu piastowskiego do godności książęcej, na nowo obejmuje on władzę przez potwierdzenie swej zwierzchności nad ośrodkiem stanowiącym o możliwości wypełniania praw władczych. W Poznaniu bowiem skupiają się siły sakralne warunkujące skuteczność podejmowanych przez Kazimierza działań, umożliwiające mu odbudowę królestwa.

⁵² Zob. E. Wilamowska, *Kronika polsko-śląska. Zabytek pochodzenia lubiąskiego*, „St. Źródł.”, 25, 1980, s. 79—95; Z. Wielgosz, *Kronika polska — metoda prezentacji dziejów*, w: *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 44—60; J. Mularczyk, *Kronika polska i jej relacja o bitwie pod Studnicą*, „Kwart. Hist.”, 2, 1988, s. 29 nn.

⁵³ *Chronica Polonorum*, ed. L. Œwikliński, MPH, t. 3, s. 617.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 622.

⁵⁵ *Ibid.*, s. 618—619.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 621—623; zob. T. Tyc, *Legenda kościoła Panny Marii na Wyspie Tumskiej*, „Kronika Miasta Poznania”, 4, 1926, s. 121—130; R. Michałowski, op. cit., s. 210—248.

Istotny wydaje się tu jeszcze jeden fragment przekazu *Kroniki*. Wszystkie jej redakcje powstanie nazwy Poznania, a więc jak należy się domyślać również samego Poznania, wiążą z ważnymi dla państwowości polskiej wydarzeniami. W redakcji podstawowej *Kroniki* związane jest ono z uznaniem przez Mieszka I zwierzchności cesarskiej. Rękopis Rhedigeriański podaje również wersję wskazującą na pierwszorzędne miejsce Poznania w procesie przyjmowania chrześcijaństwa, tam bowiem miała rozpocząć się chrystianizacja Polski. Wersja rękopisu królewieckiego odnosi natomiast jego powstanie do zwycięskiej bitwy Kazimierza z Mieclawem⁵⁷. Wszystkie te wydarzenia są powiązane w znaczący sposób z procesem powstawania czy odbudowywania państwa Piastów. W relacji kronikarskiej uznanie przez Mieszka cesarskiej zwierzchności połączone z przyjęciem korony otwiera nowy etap w dziejach jego państwa. Przyznaje ono władztwu Mieszka charakter królewski i wprowadza je w ramy, akceptowanego przez kronikarza, porządku politycznego. Również znaczenie przyjęcia chrześcijaństwa widzieć należy w perspektywie działań zamykających proces powstawania państwa i nadających mu, w wymiarze sakralnym, ostateczny kształt. Swojego rodzaju okres początkowy, ponowną budowę państwa, wyznacza też panowanie Kazimierza. Wydaje się, że wszystkie redakcje *Kroniki* wyrażają podobną myśl, iż powstanie Poznania można odnieść do okresu najważniejszego w życiu wspólnoty, do czasów jej powstawania i ujmowania w ramy organizacji państwowej. Wokół Poznania *Kronika polska* wydaje się zatem rozwijać wątki związane zazwyczaj z głównymi ośrodkami wspólnot terytorialnych, których założenie — jak ma to miejsce w przypadku Pragi czy Kijowa, a także Gniezna i Krakowa — odnoszono do czasów kształtowania się wspólnoty i przypisywano działalności pierwszego władcy-fundatora⁵⁸. Tym samym wiązano z ich przestrzenią wszystkie najistotniejsze dla wspólnoty wartości, decydujące również o ich pozycji w systemie sprawowania władzy. Zdaniem *Kroniki* również Poznań zajmować miał w tym systemie wybitną pozycję

Bliższe opisanie tej pozycji Poznania umożliwia, jak się zdaje, tradycja umieszczająca właśnie w Poznaniu miejsce ostatniego spoczynku pierwszych władców piastowskich. Przekazy mówiące o poznańskich pochówkach pierwszych Piastów są co prawda stosunkowo późne, wsparte jednakże częściowo już podniesionymi danymi uzupełniającymi, pozwalają na uchwycenie ważnej dla dynastii, nekropolitalnej funkcji Poznania. Stosunkowo najmocniej zarysowana jest tradycja skupiona wokół grobu Bolesława Chrobrego. Wyznacza ją z jednej strony przekaz *Kroniki wielkopolskiej* umieszczającej miejsce pochówku Bolesława w katedrze poznańskiej⁵⁹, a z drugiej zachowany w licznych odpisach tekst epitafium tego władcy, który bez względu na spory wokół jego datowania, wydaje się być ważnym świadectwem trwania pamięci o pośmiert-

⁵⁷ *Chronica Polonorum*, s. 617—618, 623.

⁵⁸ Zob. J. Banaszekiewicz, *Slavonic Origines Regni: Hero the Law-Giver and Founder of Monarchy (Introductory Survey of Problems)*, „Acta Poloniae Historica”, 60, 1989, s. 119 nn.

⁵⁹ *Chronica Poloniae Maioris*, ed. B. Kürbis, MPH, n. s., t. 8, s. 17, 84.

nych związkach Bolesława z Poznaniem⁶⁰. Mniej wyraźne, tym niemniej również warte uwagi, są dane o poznańskich pochówkach pozostałych Piastów.

Wiadomości o miejscu spoczynku Mieszka I, Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela zawdzięczamy dopiero Długoszowi. W przeciwieństwie do większości swoich poprzedników, okazjonalnie jedynie wspominających o miejscach pochówków piastowskich władców, Długosz przywiązywał dużą wagę do dokładnego wskazania miejsca złożenia królewskiego ciała, starając się określić miejsce ostatniego spoczynku niemalże każdego z przedstawianych przez siebie monarchów. I tak czterej pierwsi władcy piastowscy mieli zostać, według przekazu Długosza, pochowani w katedrze poznańskiej, a ciało Mieszka II miano nawet złożyć w grobowcu ojcowskim⁶¹.

W trakcie prowadzonych w Poznaniu badań archeologicznych odsłonięto rzeczywiście w środku nawy głównej pierwszej katedry poznańskiej relikty dwóch grobowców preromańskich. Zdaniem K. Józefowiczówny umieszczenie obu grobowców w centralnym miejscu katedry, uchwytnie w materiale archeologicznym ślady specjalnego zainteresowania się tym zespołem sepulkralnym w czasie odbudowy kościoła w połowie XI wieku, pozwalają odnieść je do osób Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Mieszka II a tym samym uprawdopodobnić przekaz Długosza⁶². Niezależnie jednak od rzeczywistego charakteru odkrytych w katedrze relikwów grobowych, relacja Długosza o poznańskich pochówkach pierwszych Piastów wydaje się i tak nosić cechy dużego prawdopodobieństwa⁶³. Właśnie w perspektywie nekropolitalnych funkcji Poznania zdaje się znajdować swoje wyjaśnienie przekazana przez *Kronikę polską* wielowątkowość i intensywność relacji łączących Piastów z Poznaniem, kształtowanych być może w oparciu o miejscową tradycję kościelną utrwalającą pamięć o poznańskich związkach Piastów przez obowiązek rocznicowych wspomnień pochowanych w katedrze władców.

Miejsca pochówków władców zajmowały istotną pozycję w wyobrażeniach przestrzennych wielu tradycji, w decydujący sposób określając podstawowe reguły rządzące zasadami wartościowania poszczególnych kategorii przestrzennych. Grób władcy, mitycznego herosa wyznaczał najważniejszy punkt w systemie organizacji przestrzennej wspólnoty terytorialnej, porządkujący całość jej życia społecznego.

⁶⁰ Zob. np. R. Gansiniec, *Grobowiec Bolesława Chrobrego*, „Archeologia”, 3, 1949, s. 123—168; R. Gansiniec, *Nagrobek Bolesława Wielkiego*, „Przegląd Zachodni”, 7, 1951, 7—8, s. 359—421; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1959, s. 573 nn.; B. Kürbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna*, „Rocz. Hist.”, 55—56, 1989—1990, s. 95—132.

⁶¹ Długosz, II, s. 222, 295, 310, III, s. 75 nn.

⁶² K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław 1963, s. 54 nn.; inaczej J. Nowacki, s. 573 nn. Zob. ostatnio Z. Kurnatowska, *Archeologiczne świadectwa o najstarszych grobowcach w katedrze poznańskiej*, „Rocz. Hist.”, 55—56, 1989—1990, s. 71—84.

⁶³ J. Nowacki, op. cit., s. 572 nn.; B. Kürbis, *Kultura wczesnego Poznania: twórcy, opiekunowie, uczestnicy*, w: *Dzieje Poznania*, s. 113 nn.; por. jednak zastrzeżenia A. Gąsiorowskiego, *Najstarsze polskie pochówki monarsze w świetle źródeł pisanych*, „Rocz. Hist.”, 55—56, 1989—1990, s. 85—93.

W jego pobliżu zebrana na zgromadzeniach wspólnota podejmowała najistotniejsze dla niej decyzje, tu odprawiano sądy, tu też koncentrował się kult religijny. Miejsca pochówków władców były tożsame również zazwyczaj z miejscami intronizacji ich następców. W ten sposób przez fizyczny niemal kontakt między nowym władcą a jego poprzednikiem zapewniona była ciągłość władzy. Poprzez tradycję miejsca i odwołanie się do zamkniętych w przestrzeni grobu wartości sakralnych gwarantowana była z jednej strony słuszność dokonanego przez wspólnotę wyboru, wspartego niejako autorytetem pochowanego w tym miejscu przodka, a z drugiej wyposażano nowo wybranego władcę, przez udział w sakralnej przestrzeni grobu, w możliwości skutecznego wypełniania praw władczych⁶⁴.

We wczesnym średniowieczu z miejscami ostatniego spoczynku władców łączyły się również istotne przedsięwzięcia polityczne i ideowe nadające tym obiektom ważną rangę w życiu państwa.

Królewskie nekropolie wznoszono zazwyczaj w głównych ośrodkach kraju. Wielkie kościoły grobowe Merowingów — ufundowany przez Chlodwiga kościół Apostołów, późniejsza Sainte-Geneviève, zbudowana przez Childeberta I bazylika św. Wincentego, późniejszy Saint-Germain-des-Prés czy związane z nim przejściowo w VII wieku opactwo Saint-Denis, którego funkcje nekropolitalne zaakceptowali w pewnej mierze Karolingowie, a w pełni Kapetyngowie — koncentrowały się wokół Paryża⁶⁵. Podobnie w państwie longobardzkim nekropolie kolejnych dynastii królewskich skupiały się w głównym ośrodku Longobardów — Pawii⁶⁶. Również opactwo św. Leokadii, miejsce ostatniego spoczynku królów wizygockich znajdowało się w centrum państwa wizygockiego — w Toledo⁶⁷. Podobne relacje między strukturą terytorialną państwa a miejscem pochówku władców można odnaleźć w organizmach państwowych Europy środkowo-wschodniej. Bazylika Panny Marii w Székesfehérvár wyznaczająca centralny punkt życia politycznego i duchowego monarchii węgierskiej zawierała w swoich murach groby większości królów węgierskich⁶⁸. Tak samo na Rusi czy w Czechach nekropolie książęce związane były z Kijowem czy Pragą⁶⁹. W ten sposób dynastia manifestowała swoją kontrolę nad wyróżnionym przez wspólnotę ośrodkiem i zaświadczała o swoim wyłącznym prawie do władzy nad skupioną wokół niego społecznością. Nierzadko jednak również sama dynastia, w oparciu o łączone z królewskimi nekropoliami wyobrażenia, tworzyła nowe, własne dynastyczne miejsca władzy zastępując tradycyjne ośrodki centralne. Królewskie kościoły grobowe ze

⁶⁴ J. Meier, *Ahnengrab und Rechtsstein. Untersuchungen zur deutschen Volkskunde und Rechtsgeschichte*, Berlin 1950.

⁶⁵ E. Ewig, *Résidence*, s. 51 nn.; K. H. Krüger, *Königsgrabkirchen der Franken, Angelsachsen, Langobarden bis zur Mitte des 8. Jahrhunderts. Ein historischer Katalog*, München 1971, s. 416 nn.; A. Erlande-Brandenburg, *Le roi est mort. Étude sur les funéraires, les sépultures et les tombeaux des rois de France jusqu' à la fin XIII^e siècle*, Genève 1975, s. 97 nn. Również pozostałe nekropolie merowińskie skupiały się wokół głównych ośrodków państwa — Soissons, Metz, być może Reims, który pełni funkcje nekropolitalne także za Karolingów.

⁶⁶ E. Ewig, *Résidence*, s. 37 nn.; K. H. Krüger, op. cit., s. 427 nn.

⁶⁷ E. Ewig, *Résidence*, s. 33.

⁶⁸ J. Deér, *Aachen und Herrschersitze der Arpaden*, *MIÖG* 79, 1971, s. 15.

⁶⁹ *Povest'*, s. 89, 109, 133, 142; Kosmas, I, 42, s. 77, II, 17, s. 108, III, 13, s. 175.

względu bowiem na swoje funkcje polityczne i przypisywane im wartości duchowe stawały się jedną z ważniejszych instytucji średniowiecznej władzy.

Nekropolie merowińskie, jak Sainte-Geneviève, Saint-Denis czy Saint-Marcel w Chalon-sur-Saône, wizygockie opactwo św. Leokadii, kościół grobowy władców anglosaskich w Whitby były miejscami licznych zgromadzeń państwowych czy synodów kościelnych. W Saint-Denis, w Saint-Germain-des-Prés czy w innej jeszcze nekropolii merowińskiej, w Saint-Médard w Soissons składali przysięgi królewscy urzędnicy. Longobardzkie i wizygockie kościoły grobowe były również areną działań dotyczących wyboru nowego władcy⁷⁰.

Także właściwe królewskim kościołom grobowym obrzędy religijne nadawały królewskim nekropoliom szczególną rangę w systemie organizacji ideowej i politycznej wspólnoty terytorialnej. Formy i intensywność tych działań obrzędowych były zmienne, stały pozostawał jednak element wspominania zmarłego władcy i jego rodziny. Modlitwy za spokój duszy pochowanych w nekropolii władców, łączone zazwyczaj z modlitwami o pomyślność dla żyjących i panujących członków dynastii i pokój dla królestwa, przybierały charakter służby publicznej i czyniły z królewskich kościołów grobowych, jeśli można tak rzec, elementy nośne całej konstrukcji państwa⁷¹.

W takiej perspektywie chcielibyśmy również widzieć miejsce Poznania w strukturze ideowej i administracyjnej państwa piastowskiego. Zespół wartości i znaczeń związanych z kościołami grobowymi władców w sposób jednoznaczny wskazuje na charakter sytuowanych w Poznaniu przedsięwzięć politycznych władców piastowskich i określa rodzaj związków łączących Piastów z grodem poznańskim. Bez wątplenia umieszczenie ciał piastowskich dynastów w katedrze poznańskiej wyznaczało Poznaniowi poważną rolę w rozwijanych przez nich programach ideologicznych.

Istotne znaczenie dla rekonstrukcji całości piastowskiego systemu wyobrażeń o miejscach stanowiących o władzy wydaje się mieć określenie charakteru relacji łączących oba główne ośrodki państwa pierwszych Piastów. Pewnych danych może dostarczać tutaj wskazywany już udział Gniezna w pozapiastowskim nurcie tradycji polańskiej. Z takiego punktu widzenia można by również oceniać działania polityczne władców piastowskich zorientowane wokół grodu poznańskiego. Gniezno będące bez wątpienia głównym oparciem dla władzy Piastów wydawałoby się być ośrodkiem szczególnie predestynowanym do przyjęcia grobów piastowskich władców. Można by się zatem zastanawiać czy istoty szczególnych związków łączących Piastów z Poznaniem nie warto by się doszukiwać w dążeniu dynastii do stworzenia nowego centrum ideowo-administracyjnego jej państwa. Jego pozycję w kraju określałoby, w przeciwieństwie do Gniezna, wyłącznie uczestniczenie w dynastycznej tradycji piastowskiej materializującej się w poznańskiej nekropolii. W podobnym kierunku zdawały się również zmierzać zamierzenia Ottona I w stosunku do Magdeburga czy wysiłki dynastii salickiej umieszczającej

⁷⁰ E. Ewig, *Résidence*, s. 34 nn.; K. H. Krüger, op. cit., s. 440; R. Schneider, op. cit., s. 54.

⁷¹ K. H. Krüger, op. cit., s. 438 nn.; A. Erlande-Brandenburg, op. cit., s. 97 nn.

groby kolejnych swoich władców w katedrze w Spirze, która wyznaczała także istotny punkt odniesienia dla przedsięwzięć politycznych władców salickich⁷². Wydaje się, że nie jest pozbawione podstaw spojrzenie na Poznań jako na ośrodek stworzony przez Piastów, któremu dynastia zamierzała wyznaczyć poważne miejsce w strukturze ideowej i politycznej tworzonego przez siebie organizmu państwowego, przełamując czy może uzupełniając monopolistyczną pozycję Gniezna, z którego ze względu na jego centralne miejsce w systemie polańskich wyobrażeń o przestrzennych uwarunkowaniach wypełniania praw władczych nie mogła zrezygnować.

Otwarta pozostaje kwestia, w jakiej mierze miejsce zajmowane przez grób i tron Karola Wielkiego w przywróconej Akwizgranowi przez Ottonów świętości⁷³ mogło zwrócić uwagę również władców piastowskich na znaczenie wartości wiązanych z miejscem wyróżnionym grobem władcy. Wielostronny charakter recepcji przez Piastów rozwiązań karolińsko-ottońskich zarówno w sferze działań administracyjnych, jak i przedsięwzięć ideowych, wskazuje jednak na możliwe drogi poszukiwań bezpośrednich wzorów dla poznańskich poczynań piastowskich dynastów. Nie rozstrzygając tej kwestii warto zwrócić uwagę na jeden szczegół. Badania wykopaliskowe pozwoliły stwierdzić, iż pierwsza katedra poznańska uległa znacznej przebudowie, polegającej co najmniej, jak się zdaje, na powiększeniu jej masywu zachodniego i poważnemu poszerzeniu empory⁷⁴. Stała obecność we wnoszonych przez pierwszych Piastów budowlach sakralnych przejętych za karolińsko-ottońskim wzorem empor zachodnich, dająca niekiedy w efekcie niezwykle rozwiązania formalne, wydaje się być wynikiem świadomego działania z ich strony i świadczyć o znaczeniu, jakie Piastowie przywiązywali do tego elementu architektonicznego⁷⁵. Empora pełniła rolę łoża, z której władca uczestniczył w nabożeństwach odprawianych w innych częściach kościoła. Jednak również sama niejednokrotnie stawała się sceną osobnych działań liturgicznych zorientowanych w znacznej mierze wokół osoby władcy⁷⁶. Wydaje się niewątpliwe, iż dla związanych z kulturą ottońską Piastów empory były symbolem królewskiego majestatu i być może, jak przypuszcza K. Żurowska wobec braku tego detalu w rotundach czeskich, służyły również manifestacji ich królewskich ambicji⁷⁷. Na manifestacyjny

⁷² Por. C. Brühl, *Fodrum*, s. 134, 147, 153; zob. też E. Gierlich, *Pochówki niemieckich rodów panujących w rozwiniętym średniowieczu (od X do I poł. XIII w.)*, „Rocz. Hist.”, 55—56, 1989—1990, s. 17 nn.

⁷³ Zob. F. Kreuzsch, *Kirche, Atrium und Portikus der Aachener Pfalz*, w: *Kral der Grosse*, t. 3, *Karolingische Kunst*, Düsseldorf 1965, s. 463—533; H. Beuman, *Grab und Thron Karls des Grossen zu Aachen*, w: *Karl der Grosse*, t. 4, *Das Nachleben*, Düsseldorf 1967, s. 9—38; K. Hauck, *Die Ottonen und Aachen, 876—936*, w: *Karl der Grosse*, t. 4, s. 39—53; L. Hugot, *Baugeschichtliches zum Grab Karls des Grossen*, „Aachener Kunstblätter”, 52, 1984, s. 13—28.

⁷⁴ K. Józefowiczówna, op. cit., s. 78 nn.; K. Józefowiczówna, *Sztuka w okresie wczesnoromańskim*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1969, s. 155 nn.; por. A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974, s. 43 nn.

⁷⁵ Zob. K. Żurowska, *Program emporowy rotund wczesnopiastowskich. Studia nad architekturą wczesnopiastowską*, Kraków 1983, s. 69—103.

⁷⁶ C. Heitz, *Recherches sur les rapports entre Architecture et Liturgie à l'époque carolingienne*, Paris 1963, s. 145 nn., por. A. Tomaszewski, op. cit., s. 345 nn.

⁷⁷ K. Żurowska, op. cit., s. 100 nn.; zob. też L. Kalinowski, *Sztuka przedromańska i romańska w Polsce a dziedzictwo karolińskie i ottońskie*, „Folia Historiae Artium”, 16, 1980, s. 15 nn.

charakter masywu zachodniego i jego miejsce w formułowanych we wczesnym średniowieczu programach ideologicznych wskazywać się również zdają podjęte w Anglii pod koniec X wieku i prowadzone z dużym rozmachem prace budowlane zmierzające do przebudowy wielu głównych świątyń angielskich i wyposażenia ich we wzorowane na rozwiązaniach karolińsko-ottońskich westwerki. Zdaniem J. Nelson, działania te pozostają w ścisłej zależności z rozwijaną w tym czasie w związku ze zjednoczeniem kraju przez władców Wessexu ideologią „imperialną”, której przejawem była także dokonana w 973 roku powtórna koronacja króla Wessexu Edgara, tym razem na władcę całej Anglii⁷⁸. Nowy majestat królów angielskich wymagał godnej oprawy, którą zapewnić mogły związane z masywem zachodnim, skupione wokół osoby władcy, działania liturgiczne. Podobny charakter mogła mieć również przebudowa masywu zachodniego katedry poznańskiej. Jej datowanie nadal jest przedmiotem kontrowersji. Jednakże w perspektywie znaczeń i funkcji pełnionych przez westwerki prawdopodobniejszym wydaje się odniesienie jej, za K. Józefowiczówną, do czasów pierwszej monarchii⁷⁹. Można by się zastanawiać, czy rozbudowy katedry poznańskiej, podobnie jak wprowadzenia westwerków do kościołów angielskich, nie należy wiązać z pierwszymi królewskimi koronacjami Piastów. Nowy majestat królewski wymagał większego splendoru, którego nie mogły zapewnić pierwotne skromne założenia masywu zachodniego katedry. Rozbudowana empora być może z ołtarzem i tronem mogła stać się widownią osobnego zorientowanego wokół piastowskiego pomazańca ceremoniału liturgicznego⁸⁰. W każdym razie podjęcie tych działań właśnie w Poznaniu raz jeszcze zdaje się wskazywać, w akwizgrańskiej perspektywie być może, na wagę, jaką Piastowie przywiązywali do poznańskiego grodu⁸¹. Bez względu bowiem na takie czy inne ewentualne wzorce dla

⁷⁸ J. L. Nelson, *Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986 s. 296 nn.; zob. też C. Erdmann, *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters*, Berlin 1950, s. 38 nn.

⁷⁹ K. Józefowiczówna datuje przebudowę na lata 1025—1034, zob. K. Józefowiczówna, *Z badań*, s. 96. Inaczej A. Tomaszewski, który wiąże ją raczej z Kazimierzem Odnowicielem, zob. A. Tomaszewski, op. cit., s. 44; por. też K. Żurowska, op. cit., s. 91 nn.

⁸⁰ Ibid., s. 101.

⁸¹ Pozostaje sprawą otwartą, jakie miejsce w poznańskiej tradycji Piastów mógł zajmować tron stojący przed kościołem Panny Marii, służący jeszcze Przemysłowi I w 1247 roku do wykonywania czynności prawnych, *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, nr 264, s. 221. Być może należy szukać dla niego analogii we wzgórku przed kościołem św. Michała na Wawelu, gdzie w 1229 r. sprawował sąd Henryk Brodaty, *Kodeks Dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, cz. 1, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875, nr 7, s. 14 nn.; zob. F. L. Wojcieszuk, *Tribunal ducis. Przyczynek do historii oznak władzy zwierzchniej*, „Kwart. HKM”, 13, 1965, s. 65—71; rec. G. Labudy, „St. Źródł.”, 11, 1966, s. 162 nn.; i widzieć w nim jedynie tradycyjne miejsce sprawowania władzy sądowniczej, zob. H. Likowski, *Poznań czasów Bolesława Chrobrego*, w: *W 900 rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego*, Poznań 1926, s. 52 nn.; B. Kürbis, *Kultura*, s. 124 nn.; R. Michałowski, op. cit., s. 215 nn., 245 nn. Wykluczyć jednak również nie można przypuszczenia, wobec znaczeń wiązanych przez Piastów z Poznaniem, iż tron poznański mógł pełnić także istotne funkcje w ramach działań służących inauguracji nowego władcy. Sprawa wymaga jednakże dalszych badań. Warto tu również zwrócić uwagę na to, iż według T. Wasilewskiego, z urzędem biskupa poznańskiego łączyć się miała zwierzchność nad tworzonym wedle karolińsko-ottońskiego wzoru kościołem monarszym. Istotnym wydaje się tu być także fakt, że biskup poznański, podobnie jak prepozyt bazyliki Panny Marii w Székesfehérvár, węgierskiej kopii Akwizgranu, łączyć miał tę funkcję z obowiązkiem opieki nad królewskimi grobami, zob. T. Wasillewski, „*Kościół monarszy w X—XII w. i jego zwierzchnik biskup polski*”, „Kwart. Hist.”, 4, 1985, s. 747—767; por. J. Deér, op. cit., s. 23 nn.

poznańskich inwestycji pierwszych Piastów, jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości. Poznań pełnił w strukturze państwa piastowskiego istotną rolę, porównywalną z tą, jaka związana była z Gniezmem. Wydaje się, że będąc w dużym stopniu ośrodkiem wykreowanym przez dynastię, Poznań wyznaczał punkt wokół którego mogła się skupić tradycja piastowska, i który w zamierzeniu piastowskich władców miał zająć ważne miejsce w ramach decydującej o trwałości piastowskiego władztwa konstrukcji ideowo-politycznej, określanej przez zestaw podstawowych działań administracyjnych i propagowanych programów ideologicznych. Poznań jednak nie zastąpił Gniezna. Jeśli nawet takie były zamiary władców piastowskich to nie zostały one zrealizowane. Zabrakło im konsekwencji i czasu. Nie wykluczone też, że tradycyjnie związane z Gniezmem wartości nie pozwoliły im na całkowite porzucenie ośrodka gnieźnieńskiego. W każdym razie związki łączące Piastów z Poznaniem nie okazały się najtrwalsze. Pomimo podtrzymywania ich, jak można przypuszczać, przez Kazimierza Odnowiciela, Poznań nie mógł odnaleźć swojego miejsca w zmienionej po katastrofie roku 1038 strukturze państwa. Jednakże wydaje się, że nie należy spoglądać na miejsce Gniezna i Poznania w państwie pierwszych Piastów wyłącznie z perspektywy ich konkurencyjności. Odnosi się wrażenie, że oba te ośrodki pełniły równoległe ważne, uzupełniające się role w przestrzeni ideowej i politycznej wczesnopiastowskiej Polski. Zapewne wiązały się z nimi nieco odmienne zestawy wartości, inaczej przedstawiały się rozwijane wokół nich tradycje, oba jednak stanowiły dla Piastów punkty, w których najpełniej przestrzennie manifestowała się ich władza. W ramach obszaru centralnego, wykreślonego przez wielkie naczelne grody wielkopolskie, Gniezno i Poznań stanowiły właściwe piastowskie miejsca władzy, o posiadanie których Piastowie opierali, jak w przypadku Gniezna, czy chcieli oprzeć, jak zdaje się to mieć miejsce w przypadku Poznania, swoje prawa do sprawowania władzy.